

## Materiały

### OPINIA BIEGŁEGO Z ZAKRESU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PUBLICZNEGO ZŁOŻONA NA PROCESIE ERICHA KOCHA

#### A. PROBLEMATYKA STOSUNKU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO DO PRAWA WEWNĘTRZNEGO W POLSCE

(ze szczególnym uwzględnieniem stosunku umów międzynarodowych do prawa karnego i procedury karnej).

W toku niniejszego procesu wyłoniło się kilka zagadnień związanych z problematyką stosunku prawa międzynarodowego do wewnętrznego w Polsce. Nadto poruszono zagadnienie stosowania umów międzynarodowych w związku z prawem karnym i procedurą karną, obowiązującą w Polsce. Przedstawiam niniejszym te kluczowe zagadnienia, które uważam za stosowne wyjaśnić w zakresie niniejszego procesu.

#### I

Przede wszystkim pragnę wyjaśnić, że prawo międzynarodowe nie jest ujęte w jeden kodeks. Nie ma zatem kodeksu prawa międzynarodowego w tym znaczeniu, w jakim używamy tego określenia. Nie ma zatem jednego aktu prawa międzynarodowego, który w sposób wyczerpujący reguluje stosunki między państwami.

Prawo międzynarodowe publiczne podlega jednak określonej klasyfikacji swoich źródeł. Ta klasyfikacja jest zawarta w statucie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, stanowiącym integralną część Karty Narodów Zjednoczonych, a więc aktu prawnego obowiązującego również Polskę (Dz. U. 1947 Nr 23 poz. 90 i 91). Artykuł 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości klasyfikuje materialne prawo międzynarodowe stwierdzając, że obejmuje ono:

- 1) konwencje międzynarodowe bądź ogólne, bądź specjalne, ustalające reguły wyraźnie uznane przez państwa;
- 2) zwyczaj międzynarodowy jako dowód istnienia powszechnej praktyki przyjętej przez prawo;
- 3) zasady ogólne prawa uznane przez narody cywilizowane;
- 4) w pewnym zakresie wyroki sądowe oraz zdania najznakomitszych znawców prawa publicznego różnych narodów, jako środek pomocniczy do stwierdzenia przepisów prawnych.

\* Opinię tę złożył Rektor prof. dr A. Klafkowski w dniu 3 II 59 r. przed Sądem Wojewódzkim dla Województwa Warszawskiego.

Z uwagi na te specyficzne cechy prawa międzynarodowego publicznego oraz z uwagi na powyższą klasyfikację źródeł tego prawa — uważam za stosowne w niniejszej opinii powoływać się na konkretne akty prawa międzynarodowego, zamiast powszechnie stosowanego powoływania się na „prawo międzynarodowe publiczne“.

Z tego względu uważam za stosowne zająć stanowisko wobec używanego również w toku niniejszej rozprawy terminu „prawo międzynarodowe karne“. Takiego działu prawa międzynarodowego publicznego nie ma. Istnieją konkretne umowy międzynarodowe, które regulują problematykę przestępstw i przestępców międzynarodowych. Istnieją umowy międzynarodowe, z których wynika dążenie do skatalogowania i szczegółowego określenia przestępstw, zwłaszcza zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Jednakże sam termin „międzynarodowe prawo karne“ — szeroko stosowany po II wojnie światowej — nie posiada adekwatnego działu w prawie międzynarodowym publicznym. Można co najwyżej stwierdzić, że tzw. prawo międzynarodowe karne znajduje się w stadium tworzenia. A i to stwierdzenie może być sporne. Istniejące umowy międzynarodowe, które regulują problematykę zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, nie upoważniają do operowania terminem „prawo międzynarodowe karne“. Z tego względu jest rzeczą słuszną, by zamiast używać terminu „prawo międzynarodowe karne“ — raczej powoływać się na konkretne umowy międzynarodowe.

Nie mogę również pominąć milczeniem sformułowania, które padło w niniejszym procesie, że oskarżony Erich Koch odpowiada nie tylko za czyny niezgodne z prawem międzynarodowym, lecz także za łamanie „zwyczajów prawa międzynarodowego“. Zagadnienie zakresu obowiązywania międzynarodowego prawa zwyczajowego jest sporne zarówno w teorii, jak i w praktyce międzynarodowej. Sam przymiotnik „powszechny“ zwyczaj międzynarodowy nie został dotąd jednoznacznie ujęty. Moim zdaniem w niniejszym procesie nie potrzeba odwoływać się do zwyczaju międzynarodowego ani do prawa zwyczajowego — z tego względu, że całokształt problematyki zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, objęty zakresem niniejszego procesu, jest uregulowany przez prawo pozytywne, przez konkretne umowy międzynarodowe, które szczegółowo omówię.

## II

Istotny sens wartości prawa międzynarodowego publicznego — jako tego działu prawa, które reguluje stosunki między suwerennymi państwami — sprowadza się do tego, że państwo winno transformować normy prawa międzynarodowego do swego prawa wewnętrznego. Inaczej mówiąc, normy prawa międzynarodowego mają sens tylko wówczas, jeżeli wszystkie państwa przekażą normy prawa międzynarodowego do wykonywania w swoim systemie prawa wewnętrznego. Dzieje się to przez ratyfikację umów międzynarodowych, przez ogłoszenie umowy wraz z aktem ratyfikacji w dzienniku ustaw danego państwa — a co za tym idzie, przez stosowanie norm prawa międzynarodowego w zakresie wewnętrznego prawa. W tym zakresie mieści

się oczywiście również orzecznictwo sądów wewnętrznych. A więc sąd wewnętrzny, krajowy, ma obowiązek stosować umowę międzynarodową, która obowiązuje w jego państwie. Podobnie jak państwo ma obowiązek synchronizować swoje ustawodawstwo wewnętrzne z przyjętymi przez siebie zobowiązaniami międzynarodowymi, zawartymi w umowach międzynarodowych. A zatem umowa międzynarodowa ratyfikowana i opublikowana w dzienniku ustaw ma moc ustawy. Umowa międzynarodowa mająca moc ustawy jest stosowana przez sądy wewnętrzne.

Gdy z tego punktu widzenia spojrzymy na orzecznictwo sądowe w Polsce, to możemy stwierdzić, że jest ono zgodne z powyższymi założeniami. Można wskazać na wyroki sądów polskich z okresu międzywojennego, wydawane w oparciu o umowy międzynarodowe. Można również wykazać liczne wyroki karne i cywilne, wydawane w Polsce po II wojnie światowej, a powołujące się na umowy międzynarodowe i wykonujące te umowy.

Pragnę tutaj przytoczyć głosę Emila Stanisława Rappaporta („Państwo i Prawo“ 1948, nr 5—6, s. 200—201), w której podkreśla on, że — judykatura polska idzie tak daleko, iż uznaje przewagę prawa traktatowego międzynarodowego nad prawem wewnętrznym polskim nawet wtedy, gdy teoretycznie Polska nie ma w pewnym zakresie obowiązku uzależnienia się od wskazań wyroku międzynarodowego. Chodziło w tym wypadku o wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze.

Te ogólne sformułowania na temat stosunku prawa międzynarodowego publicznego do prawa wewnętrznego w Polsce wymagają konkretyzacji odnośnie do umów międzynarodowych, powoływanych w niniejszym procesie. Przechodzę zatem do szczegółowego przedstawienia tych umów.

### III

Na czoło powoływanych tutaj umów międzynarodowych wysuwa się Konwencja Haska IV dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej z dnia 18 października 1907 r. — (Dz. U. 1927 nr 21 poz. 160 i 161), a zwłaszcza Dział III tej Konwencji pt. „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego“ (artykuły: 42—56). Konwencja Haska IV zawiera normy prawa międzynarodowego wiążące Polskę i w stosunku do Polski. Konwencja Haska IV stanowi zatem *ius cogens*, a nie *ius dispositivum*, czyli normy, których stosowanie w Polsce i w stosunku do Polski może zależeć od swobodnego uznania jakiegokolwiek państwa.

Po I wojnie światowej i na podstawie doświadczeń z okresu tej wojny opracowany został w ramach paryskiej konferencji pokojowej z 1919 r. katalog zbrodni wojennych, głównie w oparciu o stany faktyczne, zawarte w Konwencji Haskiej IV. Ten katalog zestawia i opisuje 32 rodzaje stanów faktycznych, uznanych za zbrodnie wojenne, za łamanie prawa międzynarodowego. W katalogu tym wymieniono między innymi następujące zbrodnie: mord, systematyczny terror, mordowanie zakładników, wyniszczanie ludności cywilnej głodem, deportacje ludności cywilnej, przymusową pracę ludności cywil-

nej, wykonywanie praw suwerennych przez okupanta na okupowanym terytorium nieprzyjacielskim, przymusowy pobór do wojska na okupowanym terytorium, prowadzenie polityki wynaradawiania przez okupanta, płądrowanie, konfiskaty mienia na okupowanym terytorium, bezprawne kontrybucje i rekwizycje, nakładanie kar zbiorowych, niszczenie pomników i zabytków religijnych i historycznych, wszelkie łamanie Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych. Wymieniam tylko przykładowo stany faktyczne skatalogowane jako zbrodnie międzynarodowe. W związku z tym katalogiem stwierdzono, że powyższe zbrodnie są zagrożone karami do najwyższej włącznie — mimo że Konwencja Haska IV nie zawiera konkretnych sankcji karnych.

Po II wojnie światowej, gdy wyłoniło się zagadnienie prawa materialnego, które należy stosować wobec zbrodniarzy wojennych — uznano jednomyślnie za konieczne i celowe przyjęcie przede wszystkim Konwencji Haskiej IV za taką podstawę prawną. Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze zajął stanowisko, że Konwencja Haska IV zachowuje bez żadnych zmian moc obowiązującą od 1907 r. Taka jest również praktyka sądów międzynarodowych, jak i sądów krajowych wielu państw po II wojnie światowej.

Podkreślam jeszcze raz, że również w Polsce i w stosunku do Polski Konwencja Haska IV z 1907 r. zachowuje pełną moc prawną, stanowi *ius cogens*.

Przechodzę do naświetlenia stosunku orzecznictwa sądów polskich do Konwencji Haskiej IV po II wojnie światowej. Powołuję tutaj wyroki sądów polskich przykładowo, gdyż jest rzeczą niewykonalną przedstawienie kompletu wyroków tego typu.

Tezy z orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego powołują Konwencję Haską IV jako umowę międzynarodową, obowiązującą Polskę i w stosunku do Polski. Powołują Konwencję Haską IV w kontekście kodeksu karnego obowiązującego w Polsce. Tezy te oceniają interesy Państwa Polskiego w świetle wykonywania Konwencji Haskiej IV przez okupanta niemieckiego, działającego na terytorium Polski podczas II wojny światowej („Państwo i Prawo“ 1948 nr 2 s. 154).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1948 r. powołuje postanowienia Konwencji Haskiej IV oraz Kartę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 5 s. 49—50).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1948 r. powołuje postanowienia Konwencji Haskiej IV oraz Kartę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 9 s. 47—48).

Uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego powołuje postanowienia Konwencji Haskiej IV, wymieniając przy tym wyroki sądów polskich po II wojnie światowej w tym zakresie („Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 98—100). Ta uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego powoływana jest w innych wyrokach sądowych oraz komentowana w glosach do tych wyroków („Państwo i Prawo“ 1951 nr 1 s. 127—136). Pragnę w szczególności wskazać na precyzyjną glosę Józefa Litwina do takiego wyroku („Państwo i Prawo“ 1950 Nr 8—9 s. 191—209), w szczególności punkt 6 tej glosy (na s. 199—200).

Wyroki Najwyższego Trybunału Narodowego powołują również Konwencję Haską IV jako obowiązującą w Polsce i w stosunku do Polski. Pragnę wskazać na wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera (publikacja Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce pt. „Proces Artura Greisera przed NTN“ Warszawa 1946, s. 418). Te same tezy zawarte są w wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 10 lipca 1948 r. w sprawie Józefa Buehlera („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 r. nr 8 s. 38—41).

Wartość prawna Konwencji Haskiej IV z 1907 r. nie może być w niniejszym procesie kwestionowana.

#### IV

Dla celów niniejszego procesu poważne znaczenie posiada Deklaracja Narodów Zjednoczonych, wymierzona przeciwko ograbianiu gospodarczemu obszarów okupowanych przez nieprzyjaciela — opublikowana jednocześnie w Londynie, Waszyngtonie i Moskwie dnia 5 stycznia 1943 r. Deklaracja ta określa przestępstwa gospodarcze popełnione przez okupanta niemieckiego podczas II wojny światowej, podkreśla odpowiedzialność okupanta za grabienie okupowanych terytoriów. W Deklaracji tej sprecyzowane są wszystkie stany faktyczne w zakresie zbrodni okupanta o charakterze gospodarczym. Deklaracja podkreśla, że zasadniczy cel rabunkowej gospodarki okupanta niemieckiego był zawsze jeden i ten sam —

„...zabrać wszystko, co ma jaką bądź wartość, co może być z korzyścią dla napastnika, równocześnie poddać swej władzy całą gospodarkę krajów ujarzmionych, tak, że muszą one swą niewolniczą pracą wzbogacać i umacniać ciemiężców...”.

Już w tej Deklaracji podkreślono, że akcja grabieży, organizowana przez okupanta niemieckiego, ulegała rozszerzaniu i przyspieszaniu, ilekroć losy wojny obracały się przeciwko okupantowi niemieckiemu. Deklaracja ta została wydana w imieniu wielu państw, w tym także w imieniu Polski. (Zbiór Dok. 1946 nr 5 s. 117—123).

O wartości prawnej i praktycznym zastosowaniu Deklaracji z dnia 5 stycznia 1943 r. świadczy dokument pt. „Definicja i interpretacja pojęcia restytucji“ opublikowany przez ambasadę W. Brytanii w Warszawie dnia 4 lutego 1946 r., a nawiązujący do Deklaracji z dnia 5 stycznia 1943 r. i konkretyzujący tę Deklarację. („Zbiór Dokumentów“ 1946 nr 9 s. 277—283).

W orzecznictwie polskim po II wojnie światowej Deklaracja z dnia 5 stycznia 1943 r. jest stosunkowo mało powoływana. Sądzę, iż główną przyczynę tego stanowi fakt, że ta Deklaracja jest w pewnym sensie powtórzeniem i ściślejszym zdefiniowaniem odpowiednich postanowień Konwencji Haskiej IV z 1907 r. Jestem przekonany, że w niniejszym procesie ta Deklaracja zasługuje na szczególną uwagę ze względu na rodzaj materiału dowodowego tutaj przedstawiony.

## V

Dalszym aktem prawa międzynarodowego w tej serii jest Deklaracja Moskiewska trzech mocarstw (ZSRR, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii) z dnia 30 października 1943 r. („Zbiór Dokumentów“ 1945 nr 3—4 s. 83—86). Przemawiając w interesie 32 Narodów Zjednoczonych — w tym również Polski — 3 mocarstwa sprzymierzone precyzują zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełniane przez okupanta niemieckiego. Deklaracja Moskiewska określa te zbrodnie, zapowiada jeszcze raz ich karalność i zapowiada utworzenie list przestępców wojennych. Deklaracja Moskiewska zapowiada, że niemieccy przestępcy wojenni „...zostaną odstawieni na miejsce, gdzie popełnili swe zbrodnie i tam osądzeni przez ludy, które skrzywdzili...“

Deklaracja Moskiewska nie została opublikowana w naszym „Dzienniku Ustaw“, lecz nie może ulegać wątpliwości, że obowiązuje ona Polskę, gdyż między innymi w jej imieniu została podpisana przez trzy mocarstwa sprzymierzone. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz. U. 1946 nr 59 poz. 327 — tekst jednolity) powołuje się na Deklarację Moskiewską z 30 października 1943 r.

Uchwała Sądu Najwyższego w sprawie stosowania art. 5 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i zdrajców narodu polskiego stwierdza między innymi:

1) że postanowienia tego Dekretu oparte są na zasadach przyjętych w prawie międzynarodowym w kwestii ścigania zbrodniarzy wojennych na mocy Deklaracji Moskiewskiej z dnia 30 października 1943 r. i stanowią rozwinięcie art. 8 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, oraz

2) że ta wyjątkowa norma wprowadzona została do naszego systemu obowiązującego prawa karnego ze względu na szczególne warunki życia okupacyjnego w Polsce.

Nie może zatem ulegać wątpliwości, że Deklaracja Moskiewska z dnia 30 października 1943 r. stanowi akt prawa międzynarodowego szczególnie ważny dla niniejszego procesu.

## VI

Porozumienie czterech mocarstw w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych osi europejskiej (wraz z Kartą Międzynarodowego Trybunału Wojskowego) z dnia 8 sierpnia 1945 r. nawiązuje do Deklaracji Moskiewskiej z dnia 30 października 1943 r. i podkreśla, że żadne z postanowień tego Porozumienia nie uchybia decyzji zawartej w Deklaracji Moskiewskiej. Porozumienie z dnia 8 sierpnia 1945 r. stanowi konkretyzację Deklaracji Moskiewskiej. Zarówno Deklaracja Moskiewska jak i Porozumienie czterech mocarstw z dnia 8 sierpnia 1945 r. — w zakresie swych zasad — zostały przejęte w treści traktatów pokoju zawartych z państwami satelitarnymi osi (patrz: Tadeusz Cyprian — Jerzy Sawicki „Prawo Norymberskie“ 1948 s. 601 w szczególności rozdział IV pt. „Zasady wyroku Międz. Tryb. Wojsk. w Norymberdze a traktaty pokojowe“ s. 555—560).

Polska zgłosiła przystąpienie do porozumienia w przedmiocie ścigania i karanania głównych przestępców wojennych oraz Karty Międz. Tryb. Wojsk. w Norymberdze z dnia 8 sierpnia 1945 r. — dnia 25 września 1945 r. Oświadczenie rządu polskiego o ratyfikacji Porozumienia nosi datę 27 czerwca 1945 r., Publikacja tekstu porozumienia — Dz. U. z dnia 14 października 1947 r. nr 63 poz. 367 i 368. Od tego momentu zarówno porozumienie z dnia 8 sierpnia 1945 r. jak i Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze są również polskim prawem wewnętrznym. Te akty prawa międzynarodowego zdecydowały o przystosowaniu do nich polskiego prawa wewnętrznego. W tym sensie również wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze ma moc wiążącą w wewnętrznym prawie polskim.

Rozumowanie powyższe znajduje uzasadnienie w orzecznictwie sądów polskich.

Postanowienie Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 23 lutego 1948 r. powołuje się na Kartę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego oraz na zasady zawarte w Porozumieniu czterech mocarstw o ściganiu i sądownictwie przestępców wojennych z dnia 8 sierpnia 1945 r. („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 3 s. 43—44). Postanowienie Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 15 marca 1948 r. powołuje się na art. 10 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, dodając, że wyrok tego Sądu obowiązuje Polskę („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 5; „Państwo i Prawo“ 1948 nr 5—6 s. 200—201). Postanowienie Składu Siedmiu Sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1947 r. powołuje powyższe akty prawne oraz wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1947 nr 11 s. 41—42). Wyrok Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1948 r. powołuje się na wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 11 s. 62—64). Tezy z orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego powołują się na wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze („Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 133; 1949 nr 9—10 s. 201).

Uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1949 r. stwierdza, że wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze obowiązuje Polskę i że odpowiada on dotychczasowej praktyce sądów polskich („Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 98—100).

Najwyższy Trybunał Narodowy powołuje się na Kartę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oraz na jego wyrok — przykładem wyrok z dnia 10 lipca 1948 r. w sprawie Józefa Buehlera („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 8 s. 38—41).

Najwyższy Sąd Wojskowy w Polsce powołuje w swoich wyrokach Kartę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oraz wyrok tego Trybunału (przykładowo wyrok z dnia 22 lutego 1950 r. — „Wojskowy Przegląd Prawniczy“ 1950 nr 1 s. 102—105).

## VII

Z przedstawionych w tej części mojej opinii aktów prawa międzynarodowego, które obowiązują również w systemie polskiego prawa wewnętrznego, wynika, że:

- 1) określają one jednoznacznie treść zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości;
- 2) sankcje za dopuszczenie się tych zbrodni są również sprecyzowane nie wyłączając najwyższej kary;
- 3) powyższe akty prawa międzynarodowego są wielostronnymi umowami międzynarodowymi, stanowią one powszechne prawo międzynarodowe, a więc mają moc prawną we wszystkich państwach;
- 4) praktyka państw po obu wojnach światowych potwierdza wnioski odnośnie do zagrożenia zbrodni wojennych najwyższymi karami.

## B. PROBLEMATYKA PRAWNA KONWENCJI HASKIEJ IV Z 1907 ROKU

## I Zagadnienia ogólne Konwencji Haskiej IV związane z procesem Ericha Koča

## 1

Konwencja Haska IV z 1907 r. zawiera normy prawne opatrzone sankcjami karnymi. Nie można w stosunku do tych norm prawnych podnosić zarzutu, że „nulla poena sine lege...“.

Podczas II wojny światowej stwierdzono w toku prac prawniczych, że niewątpliwie okupant niemiecki popełnił wiele okrucieństw na terytoriach obcych państw, że popełnił wiele zbrodni, na które brakowało terminologii i których dotąd nie było w kodeksach karnych. Stwierdzono też jednocześnie, że nie może ulegać wątpliwości, iż szereg aktów prawa międzynarodowego upoważnia do karania osób odpowiedzialnych za przestępstwa i zbrodnie wojenne. Jest faktem, że Konwencja Haska IV z 1907 r. nie określa sankcji w stosunku do osób, do jednostek. Jest również faktem, że Konwencja Haska IV z 1907 r. nie mieści w swych normach postanowień o charakterze proceduralnym.

Jednakże w tym zakresie posiadamy określoną interpretację odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, chociażby w Traktacie Wersalskim z 1919 r., a mianowicie w części VII zatytułowanej „Sankcje“ — artykuły 227—230. Nie jest to co prawda powszechnie obowiązujące prawo międzynarodowe w tym sensie, by mogło ono być powoływane jako norma adresowana bezpośrednio do niniejszego procesu. Wszakże te cztery artykuły Traktatu Wersalskiego stanowią tak jednoznaczną interpretację odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, że ich wartość prawna nie może być kwestionowana również w niniejszym procesie. Powołuję się na te cztery artykuły Traktatu Wersalskiego szczególnie z tego względu, że art. 228 Traktatu Wersalskiego mówi nie tylko o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, lecz określa jednocześnie odpowiedzialność zbrodniarzy



wojennych w skali prawa wewnętrznego państwa poszkodowanego. W ten sposób Traktat Wersalski określił również odpowiedzialność zbrodniarzy wojennych przed sądami wewnętrznymi państw poszkodowanych. Zasluguje to tym bardziej na podkreślenie, że podczas paryskiej konferencji pokojowej z 1919 r. pracowała specjalna Komisja do spraw przestępców wojennych (tzw. Komisja 15), której celem było uściślenie przepisów Konwencji Haskiej IV, zdefiniowanie zbrodni wojennych i określenie sankcji karnych za łamanie Konwencji Haskiej IV.

Niemal w takich samych okolicznościach toczyły się podobne prace prawnicze w okresie II wojny światowej. W toku tych prac jeden z najwybitniejszych prawników-międzynarodowców światowej sławy, profesor Lauterpacht, użył dwóch terminów na określenie zbrodni wojennych, a mianowicie: „war crimes“, czyli zbrodnie wojenne, oraz „warlike acts“, czyli akty zbrodnicze podobne do zbrodni wojennych.

Ta terminologia, podjęta w okresie II wojny światowej, jest wyrazem dążenia do określenia podstawy prawnej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Za taką podstawę prawną uznano w toku II wojny światowej Konwencję Haską IV z 1907 r. Uznano, że należy stosować interpretację rozszerzającą wobec norm tej konwencji. Należy stosować interpretację rozszerzającą w świetle doświadczeń wojny totalnej prowadzonej przez Rzeszę Niemiecką w latach 1939—1945. Interpretacja rozszerzająca szła w tym kierunku, że w wypadku braku normy umownej prawa międzynarodowego na określenie zbrodni wojennych, miano stosować wewnętrzne prawo karne państwa, na którego terytorium okupant dopuścił się zbrodni wojennych.

W wyniku takiego rozumowania art. 6 § b Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze określa jako zbrodnie wojenne następujące stany faktyczne:

pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności — morderstwa, złe obchodzenie się lub deportacje na roboty przymusowe albo w innym celu ludności cywilnej na okupowanym obszarze lub z tego obszaru, mordowanie lub złe obchodzenie się z jeńcami wojennymi, zabijanie zakładników, rabunek własności publicznej lub prywatnej, bezmyślne burzenie osiedli miast lub wsi, spustoszenia nie usprawiedliwione koniecznością wojenną.

Art. 6 § c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze wymienia jako zbrodnie przeciwko ludzkości następujące stany faktyczne:

morderstwa, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny niehumanitarne, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej przed wojną lub podczas niej, prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

Te stany faktyczne są również zawarte w Konwencji Haskiej IV z 1907 r.

## 2

Kto jest zagrożony sankcjami za łamanie przepisów Konwencji Haskiej IV?

W wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze znajduje się m. in. taki zwrot:

„...Materiał dowodowy dotyczący zbrodni wojennych był przytłaczający zarówno w swym ogromie, jak i w szczegółach. Jest rzeczą niemożliwą dać w tym wyroku należyty przegląd tego wszystkiego lub ująć tę masę pisemnego i ustnego materiału dowodowego, które przedstawiono sądowi. Pewne jest, że zbrodnie wojenne popełniono na tak olbrzymią skalę, jakiej nie notuje dotychczas historia wojen...”

Ten pogląd, wyrażony w wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w stosunku do głównych zbrodniarzy wojennych, można zastosować — korygując proporcje — do wszystkich procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym.

Gdy w okresie II wojny światowej przygotowywano zasady pociągania zbrodniarzy wojennych do odpowiedzialności, w memorandum prof. H. Lauterpachta pt. „O karaniu zbrodni wojennych” wyrażony został pogląd, że karanie zbrodni wojennych jest pożądane ze względu na utrzymanie powagi prawa międzynarodowego. Jego zdaniem, należy również odrzucić tezę, jakoby wystarczającą sankcją dla norm prawa międzynarodowego był „nacisk opinii publicznej”. Za łamanie prawa międzynarodowego należy stosować pełne rygory prawne. Kara taka powinna być słuszną, sprawiedliwą i efektywną. Głównym źródłem podstawy prawnej do kwalifikowania zbrodni wojennych jest Konwencja Haska IV z 1907 r. W tym memorandum prof. H. Lauterpachta wyrażony jest również pogląd, że „wszystkie akty państwowe można przypisać indywidualnym osobom”. Nie ulegało już wówczas wątpliwości, że zbrodniarz wojenny, który znajdzie się w rękach państwa okupowanego podczas II wojny światowej, odpowiada zarówno w granicach obowiązujących umów międzynarodowych — zwłaszcza Konwencji Haskiej IV — jak również ponosi odpowiedzialność w skali prawa wewnętrznego tego państwa, prawa karnego.

Na pytanie — kto jest zagrożony sankcjami za łamanie przepisów Konwencji Haskiej IV — mogę odpowiedzieć przytoczeniem poglądów prof. H. Lauterpachta, które całkowicie podzielam. Postanowienia Konwencji Haskiej IV z 1907 r. nie obowiązują w stosunku do nieuchwytnych zespołów jednostek, lecz obowiązują i są adresowane do określonych jednostek. Normy Konwencji Haskiej IV obowiązują nie w stosunku do abstrakcyjnego pojęcia narodu niemieckiego, lecz obowiązują członków rządu niemieckiego, obowiązują poszczególnych Niemców — w szczególności zaś tych Niemców, którzy wykonują funkcje urzędowe na okupowanych terytoriach, obowiązują niemieckich oficerów i niemieckich żołnierzy.

Rzesza Niemiecka ratyfikowała Konwencję Haską IV z 1907 r. Rzesza Niemiecka jest obowiązana do wykonywania Konwencji Haskiej IV jak również regulaminu praw i zwyczajów wojny lądowej. Ta Konwencja stanowiła aneks II do instrukcji wojskowej z 1911 r., wydanej dla armii niemieckiej.

Jeżeli chodzi o okres II wojny światowej, to mogę przytoczyć dwa wydania tekstów Konwencji Haskiej IV z komentarzem dla użytku urzędowego w Rzeszy Niemieckiej. Są to:

1) Taschen-Gesetzsammlung 198. Deutsches Kriegsführungsrecht — bearbeitet von Dr Friedrich Giese (Prof. Univ. Frankfurt a. M.)

und Dr Eberhard Menzel Berlin 1940 s. 250. To wydawnictwo zawiera nie tylko tekst Konwencji Haskiej IV z 1907 r., lecz również pierwszą redakcję tej Konwencji z 1899 r.

2) *Recht der Landkriegsführung* — erläutert von Dr Alfons Waltzog, Berlin 1942 s. 304. W przedmowie autor podkreśla, że każdy podoficer musi znać prawo wojenne, że winien je znać i stosować „każdy urzędnik na okupowanych terytoriach”. Pragnę podkreślić, że tutaj szczególnie rozbudowany jest komentarz do poszczególnych postanowień Konwencji Haskiej IV.

## 3

Jaka jest podstawa terytorialna odpowiedzialności za łamanie Konwencji Haskiej IV przez oskarżonego Ericha Kocha?

Padło tutaj sformułowanie, że na podstawie analizy Deklaracji Moskiewskiej z dnia 30 października 1943 r. należy wnioskować, iż Erich Koch może być sądzony tylko za zbrodnie wojenne popełnione w Polsce, na terytorium polskim w granicach z 1939 r.

Pragnę wyjaśnić, że podczas II wojny światowej w pracach przygotowawczych do karania zbrodniarzy wojennych wszystkie zainteresowane państwa europejskie oraz przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Chin przyjęły zasadę terytorialną odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Mogę również przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego Norwegii z dnia 27 lutego 1946 r., gdzie wyraźnie stwierdzono, że przedmiotem wyroku na zbrodniarza wojennego są czyny, których dopuścił się on podczas swego pobytu na terytorium okupowanym.

Jeśli chodzi o podstawę terytorialną odpowiedzialności Ericha Kocha, to trzeba stwierdzić, że jest on odpowiedzialny za zbrodnie wojenne popełnione podczas okupacji następujących ziem polskich w okresie II wojny światowej:

1) od 1939 r. do końca działań wojennych — okręg Płocka, Ciechanowa, Suwałk;

2) od 1941 r. do końca działań wojennych — Białystok wraz z okręgiem, przyłączony ze względów geograficznych do osobistej kompetencji osk. Kocha jako pomost terytorialny między ówczesnymi Prusami Wschodnimi a Ukrainką Republika Związkową, gdzie na czele okupacji stał Koch od 1941 r.;

3) od 1941 r. do końca działań wojennych — Grodno wraz z okręgiem specjalnie wyłączone z tzw. Ostlandu i poddane bezpośredniej władzy okupacyjnej Ericha Kocha.

Takie określenie podstawy terytorialnej odpowiedzialności Ericha Kocha za łamanie Konwencji Haskiej IV nie wyklucza możliwości dodatkowego naświetlenia jego działalności na innych terytoriach, na których sprawował kierownicze funkcje okupacyjne.

## 4

Jaka jest podstawa czasowa odpowiedzialności Ericha Kocha za łamanie Konwencji Haskiej IV?

Osobiście jestem przekonany, że na podstawie art. 10 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego Erich Koch jest odpowiedzialny również w skali czasu powołanego artykułu. Główny wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oraz art. 10 upoważniają do wniosku, że Erich Koch ponosi odpowiedzialność za cały okres, w którym pełnił funkcje gauleitera. Jego odpowiedzialność czasowa rozciąga się zatem również na okres przed II wojną światową.

Pragnę podkreślić, że Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w art. 6 § c uważa za zbrodnie przeciwko ludzkości określone czyny, których dopuszczono się „...przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej przed wojną lub podczas niej...“.

Pragnę dodać, że w okresie II wojny światowej w toku prac prawnych nad przygotowaniem odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych — poglądy państw znajdujących się wówczas pod okupacją niemiecką były różne. Międzynarodowa ankieta z dnia 28 kwietnia 1942 r. w odpowiedzi na pytanie: od kiedy należy karać zbrodnie wojenne, od 1 września 1939 r., czy bardziej wstecz — wykazuje rozbieżne stanowiska ośmiu ankietowanych państw. Polska wyrażała wówczas przekonanie, że zbrodnie wojenne winny być karane od momentu dojścia do władzy partii hitlerowskiej w Rzeszy Niemieckiej. Zaledwie trzy państwa na osiem zajęły stanowisko, że należy karać zbrodnie wojenne tylko w granicach czasowych poczynając od 1 września 1939 r.

## II. Zagadnienia szczegółowe Konwencji Haskiej IV związane z procesem Ericha Kocho.

### *Znaczenie prawne wstępu do Konwencji Haskiej IV*

Przechodząc do szczegółowego omówienia zagadnień prawnych Konwencji Haskiej IV związanych z procesem Ericha Kocho, pragnę zwrócić szczególną uwagę na wstęp do tej Konwencji. Podobnie jak w ustawach — tak jeszcze bardziej w umowach międzynarodowych wstęp do aktu prawnego ma szczególne znaczenie dla interpretacji tego aktu. Wstęp do aktu prawnego nie tylko określa intencje ustawodawcy — w danym wypadku intencje stron umowy międzynarodowej — lecz również w pewnym sensie wytycza kierunek stosowania danego aktu prawnego. Z tego względu pragnę poświęcić więcej uwagi wstępowi do Konwencji Haskiej IV.

Przed wszystkim we wstępie do Konwencji Haskiej IV dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej podkreślona jest intencja służenia interesom ludzkości i wzrastającym wymaganiom cywilizacji również podczas wojny. Wojna określona jest w tym wstępie jako „ostateczna ewentualność“. Państwa podpisujące Konwencję Haską IV uważają, że należy dokonać rewizji praw i ogólnych zwyczajów wojennych bądź dla dokładniejszego ich określenia, bądź dla pewnego ograniczenia zbytniej swobody działania w tym zakresie. We wstępie czytamy:

„...Zdaniem Wysokich Układających się Stron, postanowienia te, których redakcja płynie z chęci umniejszenia nieszczęść wojny, o ile konieczności

wojskowe na to pozwalają, mają służyć jako ogólna reguła postępowania dla prowadzących wojnę w ich wzajemnych stosunkach oraz w stosunku do ludności...”.

Ponieważ nie wszystkie okoliczności wojenne można było przewidywać w 1907 r., wobec tego państwa podpisujące Konwencję Haską IV uznały za stosowne podkreślić, że nie jest ich zamiarem, aby wypadki nie przewidziane zostały z braku sformułowanych pisemnie postanowień pozostawione dowolnej ocenie ze strony dowodzących wojskami. Państwa podkreślają we wstępie, że w wypadkach nie objętych obowiązującymi przepisami

„...ludność i wojujący pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad ludzkości i wymagań sumienia publicznego...”.

Konwencja Haska IV określa następujące zasady stosowania jej postanowień:

- 1) Państwa podpisujące tę Konwencję są zobowiązane przekazać jej postanowienia swoim siłom zbrojnym lądowym w formie instrukcji.
- 2) Konwencja Haska IV obowiązuje w stosunkach między państwami tylko, jeżeli wszystkie państwa wojujące należą do tej Konwencji.
- 3) Państwo, które naruszy postanowienia Konwencji Haskiej IV, jest obowiązane do odszkodowania, jest odpowiedzialne — cytując dosłownie art. 3 Konwencji — „...za każdy czyn osób wchodzących w skład jej siły zbrojnej”.

Przechodzę obecnie do omówienia Działu III pt. „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego”. Po kolei przedstawię treść artykułów zawartych w Dziale III oraz na podstawie źródłowej dokumentacji przedstawię interpretację tych artykułów.

#### Art. 42

Terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej. Okupacja rozciąga się jedynie na te terytoria, gdzie ta władza jest ustanowiona i gdzie może być wykonywana.

Na szczególne podkreślenie w tym art. 42 zasługuje definiowanie okupacji — jako stanu faktycznego, a nie prawnego.

Praktyka niemiecka z okresu II wojny światowej była odmienna. Mogę tutaj powołać prace, względnie publikacje niemieckie z tego okresu. Przede wszystkim pragnę wskazać na artykuł prof. Wilhelma Grewe pt. „Położenie prawa wojennego” opublikowany w październiku 1939 r. („Monatshefte für auswärtige Politik“ 1939, Heft 9/10 s. 873—876). Określa on agresję niemiecką na Polskę jako „operacje na wschodzie” — a nie jako wojnę w znaczeniu prawa wojennego” opublikowany w październiku 1939 r. („Monatshefte für obronę armii niemieckiej w celu pacyfikacji niemieckiej granicy wschodniej”. Uważa on, że Państwo Polskie zostało zniszczone jako podmiot prawa międzynarodowego, wskutek czego Rzesza Niemiecka nie jest obowiązana wobec

Polski stosować Konwencji Haskiej IV. Dodaje, że prawo wojny może być stosowane wobec Polski „tylko w drodze analogii“.

Profesor Axel Freiherr von Freytagh-Loringhoven w pracy pt. „Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege“ (wydanej w 1941 r. s. 70) uważa zagadnienie stosowania Konwencji Haskiej IV w Polsce za bezprzedmiotowe. Interesuje go jedynie zagadnienie uzasadnienia dokonanej przez Rzeszę Niemiecką aneksji polskiego terytorium państwowego. Na tę czynność okupanta niemieckiego używa on określenia „dezaneksja“ — bliżej go nie precyzując (s. 23—25 cytowanej pracy). W stosunku do Konwencji Haskiej IV interesuje tego autora jedynie stwierdzenie, że Dział III Regulaminu Haskiego nie zawiera zakazu aneksji w warunkach wojennych. Cytowana praca zawiera wszakże rozdział poświęcony omówieniu rozejmu z Francją w okresie II wojny światowej (s. 33—47), oparty na Konwencji Haskiej IV przy założeniu, że znajduje ona zastosowanie w stosunkach między Rzeszą Niemiecką a Francją.

Obok powyższych dwóch autorów niemieckich publikujących w okresie II wojny światowej — obu ich uważam za reprezentatywnych dla nauki niemieckiej tego okresu — pragnę zacytować jeszcze jeden komentarz niemiecki do Konwencji Haskiej IV z okresu po II wojnie światowej. Chodzi tu o pracę prof. dra Rudolfa Launa „Haager Landkriegsordnung“, wydaną w Hanowerze w 1948 r. s. 97. Odpowiadając w tej pracy na pytanie — kogo obowiązuje Konwencja Haska IV — prof. Laun stwierdza, że zasadniczo obowiązuje ona każde państwo, bez względu na to, czy jest jej stroną Konwencji, czy nie (s. 53—54). Prof. Laun idzie więc w swym komentarzu poza granice samej Konwencji Haskiej IV. Ta interpretacja potrzebna jest prof. Launowi do wyciągnięcia wniosku, że nawet kapitulacja państwa pokonanego nie zwalnia zwycięzcy ze stosowania Konwencji Haskiej IV względem pokonanego, gdyż — jak pisze — ani pokonany, ani zwycięzca nie może unicestwić prawa międzynarodowego (s. 54). Zdaniem prof. Launa, nawet debelacja nie zwalnia ze stosowania Konwencji Haskiej IV, gdyż wtedy właśnie jej stosowanie ma szczególny sens — gdy w wyniku niszczycielskich działań wojennych znika aparat państwowy chroniący obywatela. Prof. Laun uważa, że rozumowanie, jakoby debelacja mogła stanowić podstawę do odrzucenia stosowania Konwencji Haskiej IV na terytorium państwa pokonanego, należy uznać za całkowicie błędne. Gdy państwo przestaje istnieć podczas wojny — stwierdza on — to prawo międzynarodowe, w tym wypadku Konwencja Haska IV, ma zapewnić ochronę wszystkim ludziom i żadne państwo nie może się jednostronnie zwolnić z norm powszechnego prawa międzynarodowego (s. 61—62). Przedstawiam szerzej rozumowanie prof. Rudolfa Launa z tego względu, że cytowana praca była pisana w 1948 r. w poszukiwaniu ochrony prawnej dla narodu niemieckiego po bezwarunkowej kapitulacji Rzeszy Niemieckiej.

Łamanie art. 42 Konwencji Haskiej IV przez okupanta niemieckiego w Polsce wyraża się w tym, że zamiast stosować okupację według definicji podanej w tym artykule, okupant niemiecki anektował w różnej formie terytorium polskie. Niemiecka doktryna prawa międzynarodowego dzieli w okresie

II wojny światowej państwa europejskie na wschodnie i na zachodnie. W stosunku do pierwszych usiłuje uzasadnić odrzucenie, względnie łamanie Konwencji Haskiej IV. W państwach zachodnich okupant niemiecki przynajmniej pozorował stosowanie Konwencji Haskiej IV. Wskutek takiego stanowiska praktyki i doktryny niemieckiej — kierownicy okupowanych terytoriów w państwach Europy wschodniej odgrywali decydującą rolę w kształtowaniu specyficznej, niemieckiej techniki okupacji. Wśród nich taką rolę odgrywał również Erich Koch. Okręg ciechanowski kierowany był przez Ericha Kocha wbrew art. 42 — w charakterze „zarządu cywilnego“ poddanego suwerenności Rzeszy Niemieckiej. Okręg białostocki kierowany był przez Ericha Kocha wbrew art. 42 w charakterze „zarządu cywilnego“ poddanego suwerenności Rzeszy Niemieckiej.

W wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 1 października 1946 r. stwierdzono, że wojna rozpoczęta przez Rzeszę Niemiecką napadem na Polskę w dniu 1 września 1939 r. jest agresją i jest zbrodnią przeciwko pokojowi. Wskutek tego okupacja Polski nie mogła być i nie była okupacją w prawnym tego słowa znaczeniu, ale była bezprawnym zawładnięciem cudzym terytorium drogą gwałtu i przymusu.

Uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1949 r. powołując się na powyższy wyrok norymberski stwierdza, że okupacja niemiecka w Polsce stanowiła bezprawne zawładnięcie cudzym terytorium drogą gwałtu i przymusu („Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 98—100).

Identycznie ujęte jest stanowisko Najwyższego Trybunału Narodowego w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera, oraz w wyroku z dnia 10 lipca 1948 r. w sprawie Józefa Buehlera („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 8 s. 38—41).

#### Art. 43

Z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże poweźmie wszystkie będące w jego mocy środki, celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwe, porządku i życia społecznego, przestrzegając z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, praw obowiązujących w danym kraju.

Z takiego ujęcia natury prawnej okupacji wojennej wynikają daleko idące ograniczenia władzy okupanta na terytorium okupowanym. Zawarte są one w Konwencji Haskiej IV.

Z art. 43 wynika przede wszystkim, że okupacja według Konwencji Haskiej IV zachowuje suwerenność państwa okupowanego na jego terytorium. Zachowuje suwerenność ze wszystkimi konsekwencjami prawnymi, a więc łącznie z porządkiem prawnym państwa okupowanego. Wbrew art. 43 praktyka i doktryna niemiecka w okresie II wojny światowej poddawała okupowane terytorium obcego państwa suwerenności Rzeszy Niemieckiej. Sformułowano nawet specyficzny termin na tę praktykę niemiecką, a mianowicie „suwerenność okupacyjna“ „Besatzungshoheit“ — powołuje się tutaj na stre-

szczenie reprezentatywnej publikacji niemieckiej, opublikowanej w „Auswärtige Politik“ 1943 s. 125—126.

Okupant niemiecki łamał porządek prawny państwa okupowanego. Moge powołać się na drugi wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 4—5 grudnia 1947 r. wydany w sprawie przeciwko czołowym prawnikom niemieckim oskarżonym o zbrodnie przeciwko ludzkości, jakich dopuścili się w granicach art. 6 § c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Za zbrodnie przeciwko ludzkości uznaje ten wyrok stosowanie pozorów prawa niemieckiego na okupowanych terytoriach. Rozróżniono trzy rodzaje zbrodni, których dopuścili się prawnicy niemieccy, a mianowicie:

- 1) stosowanie ustaw niemieckich łamiących umowy międzynarodowe,
- 2) nadużywanie takich ustaw na terenach okupowanych jako pretekstu do prześladowań politycznych, rasowych lub religijnych,
- 3) współdziałanie przy wydawaniu takich ustaw.

Przykładowo wymieniono ustawodawstwo niemieckie na terenach okupowanych, skierowane szczególnie przeciwko Polakom i Żydom, zwłaszcza na tzw. terytoriach przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej.

Wbrew art. 43 okupant niemiecki nie przestrzegał praw obowiązujących w Polsce, wprowadził własny system prawny, obliczony na zniszczenie narodu polskiego i na włączenie terytorium Państwa Polskiego do wojny prowadzonej w imię własnych celów Rzeszy Niemieckiej. Działo się to zarówno w stosunku do ustawodawstwa polskiego na okupowanym terytorium, jak również w stosunku do całej administracji oraz orzecznictwa sądowego. Stąd dekret z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1945 nr 25 poz. 151) unieważnia i pozbawia skutków prawnych wszystkie wyroki i orzeczenia wydane podczas okupacji przez sądy niemieckie.

Uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stwierdza, że wprowadzony przez najeźdźcę porządek prawny nie może być uważany za obowiązujący. Komentując art. 43 uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stwierdza:

„...tylko faktyczne wykonywanie władzy przechodzi w ręce okupanta, który obowiązany jest do szanowania ustaw obowiązujących w kraju, poza przypadkami absolutnej nieważności. Regulamin powyższy nie zezwalał zatem Rzeszy Niemieckiej na wprowadzenie własnego, czy w ogóle nowego porządku prawnego na zajętych terenach Polski...”

(„Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 98—100). Podobne sformułowanie zawiera orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego komentujące art. 43 i art. 46 Konwencji Haskiej IV („Państwo i Prawo“ 1946 nr 4 s. 119—121).

W głosach do orzecznictwa Cywilnego Sądu Najwyższego podkreślono, że

„...rządy okupanta na ziemiach polskich były jedną nie kończącą się serią aktów bezprawia, i to nie tylko w sferze prawa międzynarodowego...”

(Głosa Józefa Litwina — „Państwo i Prawo“ 1950 nr 2 s. 117—126). Działalność władz i urzędów okupanta niemieckiego w Polsce określona jest w tej



głosie jako „degeneracja administracyjna“. Warto również dodać, że powołany glosator stwierdza:

„...Cała administracja niemiecka na ziemiach włączonych przez okupanta do Rzeszy była narzędziem realizacji zdecydowanie antyhumanitarnych celów przy pomocy najbardziej brutalnych metod...”.

Pragnę również zwrócić uwagę na inną głosę Józefa Litwina komentującą te same zagadnienia i nawiązującą do orzecznictwa polskiego po II wojnie światowej („Państwo i Prawo“ 1950 nr 8—9 s. 191—209, w szczególności punkt 6 tej glosy).

Ocena art. 43 zawarta jest w orzecznictwie cywilnym sądów polskich, względnie w uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, publikowanych w wydawnictwach fachowych („Państwo i Prawo“ 1948 nr 4 s. 98—99; „Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 98—100; „Państwo i Prawo“ 1956 nr 5—6 s. 199—203).

Pragnę zwrócić uwagę na tezę 12 z orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego, która stwierdza:

„Tzw. policyjne sądy doraźne (*Standgericht*) nie mogą być uważane za organy wymiaru sprawiedliwości, lecz za narzędzie przeznaczone do tępienia ludności polskiej...”

(„Państwo i Prawo“ 1949 nr 9—10 s. 201). Tzw. policyjne sądy doraźne okupanta niemieckiego składały się wyłącznie z przedstawicieli policji niemieckiej, brakowało im niezawisłości w orzekaniu i nie zachowywały nawet pozorów procedury sądowej. Udział w pracach tzw. policyjnych sądów doraźnych należy traktować jako zbrodnie przeciwko ludzkości według art. 6 § c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

W aktach Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce tom V karta 1353 znajduje się wzmianka, że Erich Koch mówił o naradzie ze swymi prawnikami na temat Konwencji Haskiej IV w związku z wprowadzeniem policyjnych sądów doraźnych w Okręgu Ciechanowskim dnia 22 września 1942 r.

Wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje odpowiedzialność jego za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 43.

#### Art. 44

Zabrania się stronie wojującej przymuszania ludności terytoriów okupowanych do udzielania wiadomości o armii przeciwnej stronie wojującej, albo o jej środkach obrony.

W warunkach 1907 roku, gdy Konwencja Haska IV powstała w obecnej redakcji, treść art. 44 jest fragmentem zagadnienia, które podczas II wojny światowej określone zostało jako problem współpracy z nieprzyjacielem. Przymuszanie ludności cywilnej okupowanego terytorium do współpracy z okupantem jest zbrodnią wojenną.

#### Art. 45

Zabrania się przymuszania ludności terytoriów okupowanych do przysięgania na wierność państwu nieprzyjacielskiemu.

Ten stan faktyczny jest zbrodnią wojenną uprawianą przez okupanta niemieckiego w Polsce.

#### Art. 46

Honor i prawa rodzinne, życie jednostek i własność prywatna, jak również przekonania religijne i wykonywanie obrządków religijnych winny być uszanowane. Własność prywatna nie podlega konfiskacie.

Powoływany już przeze mnie prof. dr Rudolf Laun w swym komentarzu do Konwencji Haskiej IV opublikowanym w 1948 roku podkreśla na s. 55—56, że właściwym obiektem ochrony Konwencji Haskiej IV nie są ani rządy, ani ustawodawcy, jeno jednostki, które podczas konfliktów wojennych najwięcej cierpią. Jednostki potrzebują szczególnej opieki prawa międzynarodowego właśnie wtedy, gdy rządy i armie doznają klęski wojennej.

W akcie oskarżenia przedstawionym w procesie przeciwko głównym zbrodniarzom niemieckim przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym, masowe branki i niewolnictwo uprawiane przez okupanta niemieckiego na okupowanych terytoriach uznane zostały za łamanie art. 46 i zakwalifikowane jako zbrodnia wojenna w rozumieniu art. 6 § b Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymbardze.

Łamanie art. 46 na terytoriach Polski podległych zwierzchnictwu okupacyjnym Ericha Kocha reżim okupacyjny — np. w Okręgu Ciechanowskim — był nawet surowszy niż w okręgu okupacyjnym poddanym Greiserowi. Pragnę podkreślić, że Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje jego odpowiedzialność za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 46.

W ramach tego artykułu 46 mieści się cała polityka eksterminacji gospodarczej na okupowanym terytorium polskim, masowe aresztowania Polaków, prześladowania ludności żydowskiej na terytorium Polski.

Zbrodnie przeciwko ludzkości, popełniane na terytorium Państwa Polskiego podlegającym władzy okupacyjnej Ericha Kocha, popełnione zostały w takiej skali, że cytowane są w podstawowej pracy prof. Rafała Lemkina pt. „Rządy osi w okupowanej Europie“ („Axis Rule in Occupied Europe“ — wydanej w języku angielskim w Waszyngtonie w 1944 r.). We wstępie do tej pracy podkreślono, że została ona ukończona 15 listopada 1943 r. Zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w Okręgu Ciechanowskim przytaczane są w tej pracy na stronach: 7, 221, 521 — jako materiał dokumentacyjny do kształtowania pojęcia ludobójstwa. Zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w Okręgu Białostockim cytowane są na stronach: 7, 221, 231 i in. Szczegółowy wykaz dokumentacji w tym zakresie zawarty jest w indeksie rzeczowym tej pracy na s. 667 pod hasłem „Poland“.

#### Art. 47

Rabunek jest stanowczo zakazany.

Rabunek ten może mieć dwojaki charakter. Może to być rabunek instytucjonalny, uprawiany jako system przez państwo okupacyjne. Może to być tak-

że rabunek, którego motorem jest prywatny interes będący głównym motywem zbrodniczej działalności okupanta.

Pragnę podkreślić, że Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje odpowiedzialność jego za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 47.

#### Art. 48

Jeżeli okupant pobiera na terytorium okupowanym ustanowione na rzecz państwa podatki, należności i opłaty, winien to uczynić w miarę możliwości zgodnie z obowiązującymi przepisami o opodatkowaniu i repartycji opłat, przy czym wynika dlań stąd obowiązek pokrycia kosztów administracji danego terytorium w mierze, w jakiej do tego obowiązany był rząd legalny.

Sądzę, że ten artykuł nie wymaga dodatkowego komentarza.

#### Art. 49

Jeżeli oprócz podatków wymienionych w artykule poprzednim okupant pobiera inne daniny pieniężne na terytorium okupowanym, to przeznaczeniem ich będą mogły być jedynie potrzeby armii lub administracji tego terytorium.

Sądzę, że ten artykuł nie wymaga dodatkowego komentarza. Częściowym komentarzem będzie tutaj opinia biegłego na temat kompetencji Ericha Kocha jako szefa okupacji na zajętych terytoriach polskich, przy czym trzeba różnić jego kompetencje we własnym kraju od jego kompetencji w stosunku do okupowanego kraju.

#### Art. 50

Żadna zbiorowa kara pieniężna lub inna nie może być nałożona na ludność za postęпки jednostek, za które nie można jej czynić solidarnie odpowiedzialną

Ten artykuł nie wymaga dodatkowego komentarza.

Pragnę podkreślić, że Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje jego odpowiedzialność za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 50.

#### Art. 51

Żadna kontrybucja nie powinna być pobierana inaczej, jak na zasadzie rozkazu na piśmie i pod odpowiedzialnością generała dowodzącego armią okupacyjną. Pobór taki powinien odbywać się możliwie zgodnie z przepisami opodatkowania i repartycji podatków obowiązujących. Za opłatę każdej kontrybucji wydane będzie płatnikom odpowiednie pokwitowanie.

Sądzę, że ten artykuł nie wymaga dodatkowego komentarza.

#### Art. 52

Rekwizycji w naturze oraz usług można wymagać od gmin i mieszkańców jedynie na potrzeby armii okupacyjnej. Będą one zastosowane do środków kraju i będą tego rodzaju, żeby nie pociągały za sobą dla ludności obowiązku uczestniczenia w działaniach wojennych przeciwko własnej ojczyźnie.

Te rekwizycje i te usługi mogą być żądane jedynie na zasadzie upoważnienia dowódcy w okupowanej miejscowości.

Świadczenia w naturze będą o ile możliwości płacone gotówką, w przeciwnym razie stwierdzone być winny przez pokwitowania, a zapłata sum należnych winna być uskuteczniiona w możliwie najkrótszym czasie.

Nie może ulegać wątpliwości, że na terenach polskich, które były pod władzą okupacyjną Ericha Kocha, odbywało się przekształcanie polskiej gospodarki według niemieckiego porządku na zasadzie wciągania okupowanego terytorium do wojny prowadzonej przez okupanta.

Pragnę podkreślić, że Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje odpowiedzialność jego za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 52.

#### Art. 53

Armia zajmująca daną miejscowość może zabrać tylko gotówkę, fundusze i papiery wartościowe stanowiące własność państwową, składy broni, środki przewozowe, magazyny i zapasy zaprowiantowania i w ogólności wszelki ruchomy majątek państwa mogący służyć do celów wojennych. Wszystkie środki, przeznaczone na lądzie, morzu i w powietrzu do przenoszenia wiadomości, przewożenia osób i rzeczy, poza wypadkami podpadającymi pod prawo morskie, składy broni i w ogóle wszelki rodzaj amunicji wojennej, mogą być zajęte nawet gdy stanowią własność osób prywatnych, ale winny być zwrócone, odszkodowania zaś uregulowane będą przy zawarciu pokoju.

Sądzę, że ten artykuł nie wymaga komentarza.

#### Art. 54

Ten artykuł nie ma bezpośredniego związku z niniejszym procesem.

#### Art. 55

Państwo okupujące uważać się będzie jedynie za administratora i użytkownika gmachów publicznych, nieruchomości, lasów i gospodarstw rolnych, należących do państwa nieprzyjacielskiego, a znajdujących się w kraju okupowanym. Winno ono ochraniać wartość tych majątków i rządzić nimi zgodnie z zasadami użytkowania.

Sądzę, że ten artykuł nie wymaga komentarza.

Pragnę podkreślić, że Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje jego odpowiedzialność za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 55.

#### Art. 56

Majątek gmin, instytucji poświęconych religii, dobroczynności, nauczaniu oraz sztukom pięknym i nauce, chociażby należących do państwa, będzie traktowany jako własność prywatna. Wszelkie zajęcia, zniszczenie lub rozmysłna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki, są zabronione i winny być karane.

Sądzę, że ten artykuł nie wymaga komentarza.

Pragnę podkreślić, że Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 9 lipca 1946 r. w sprawie Artura Greisera uznaje jego odpowiedzialność za łamanie Konwencji Haskiej IV w zakresie art. 56.

## III. Wniosek

*Zakres odpowiedzialności Ericha Kocha za wykonywanie Konwencji Haskiej IV na okupowanym terytorium Polski.*

Na podstawie przedstawionego tutaj materiału normatywnego mogę stwierdzić, że zakres odpowiedzialności Ericha Kocha za łamanie Konwencji Haskiej IV, za popełnione zbrodnie wojenne, jest dwojaki:

1) z jednej strony jest to indywidualna odpowiedzialność za zbrodnie, które zostaną uznane za udowodnione w toku niniejszego procesu;

2) z drugiej strony jest to odpowiedzialność za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, określone wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze.

ad 1) Jeżeli chodzi o indywidualną odpowiedzialność Ericha Kocha, to należy zwrócić uwagę na stopień jego uświadomienia w zakresie obowiązków wynikających dla okupanta z Konwencji Haskiej IV. Nie może ulegać wątpliwości, że postanowienia tej Konwencji były znane Erichowi Kochowi. Konwencja Haska IV była w pierwszych dniach września 1939 r. powoływana w Polsce przez okupanta niemieckiego. Podkreślam — powoływana, lecz nie stosowana. Z akt procesu wynika, że Erich Koch naradzał się ze swymi prawnikami na temat Konwencji Haskiej IV. Trzeba stwierdzić, że nawet gdyby się nie naradzał z prawnikami na ten temat, to postanowienia Konwencji Haskiej IV w Dziale III nie wymagają ani specjalnego uświadomienia, ani też porady specjalistów.

ad 2) Drugi rodzaj odpowiedzialności Ericha Kocha wynika z wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w zakresie art. 6 § b i c Karty tego Trybunału. Wskazuję też tutaj w szczególności na art. 10 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Wyrok norymberski uznający NSDAP za organizację przestępczą obejmuje zespół kierowników politycznych NSDAP, a wśród nich wszystkich członków tej organizacji przestępczej, pełniących funkcję gauleitera. Erich Koch, jako gauleiter, z mocy art. 10 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego jest objęty tym wyrokiem. Nie zmienia tej okoliczności twierdzenie Ericha Kocha, że o zakresie zbrodni wojennych i o zarzutach przeciwko sobie dowiedział się dopiero bądź przed brytyjskim Trybunałem Ekstradycyjnym, bądź w toku niniejszej rozprawy sądowej.

Pragnę wskazać na art. 7 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, który stwierdza, że stanowisko urzędowe oskarżonych czy to jako zwierzchników państwa, czy jako odpowiedzialnych urzędników nie zwalnia od odpowiedzialności, ani nie stanowi podstawy do złagodzenia kary. Okoliczność, iż oskarżony działał z rozkazu swego rządu, albo swego zwierzchnika, nie zwalnia go od odpowiedzialności, może jednak spowodować złagodzenie kary, o ile sąd uzna, że wymaga tego sprawiedliwość.

Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1948 r. podkreśla, że zgodnie z art. 10 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego główny wyrok norymberski obowiązuje Polskę. („Państwo i Prawo“ 1948 nr 5—6 s. 200—201).

Uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1949 r. stwierdza, że główny wyrok norymberski obowiązuje Polskę i odpowiada dotychczasowej praktyce sądów polskich. („Państwo i Prawo“ 1949 nr 8 s. 98—100).

#### C. PODSTAWY PRAWNE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZBRODNIARZY WOJENNYCH PRZED SĄDAMI NARODOWYMI

Na jakiej podstawie prawnej przestępca wojenny odpowiada przed sądem narodowym, państwowym, a nie przed sądem międzynarodowym?

W odpowiedzi na to pytanie mogę powołać Deklarację Moskiewską w sprawie okrucieństw wojennych z dnia 30 października 1943 r. Uznaje ona zasadę odpowiedzialności terytorialnej za zbrodnie wojenne.

Ta zasada powtórzona została w Porozumieniu rządów czterech mocarstw w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych z dnia 8 sierpnia 1945 r. (Art. 4 i 6).

Jeżeli chodzi o ekstradycję przestępców wojennych z okupowanych Niemiec, to pragnę zwrócić uwagę na artykuł kierownika Działu Ekstradycyjnego Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce mgra Norberta Szumana pt. „Ekstradycja przestępców wojennych oraz zdrajców i przestępców zwykłych z okupowanych Niemiec“ („Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ 1948 nr 7 s. 16—19).

Pragnę przytoczyć podstawowe tezy tego artykułu, które uważam za poprawnie sformułowane i słuszne:

1) że osobę ekstradowaną wolno karać jedynie za ten rodzaj przestępstwa, dla którego przewidziana została instytucja ekstradycji przestępców wojennych. (A więc nawet nie tylko za ten rodzaj przestępstwa, który wymieniono we wniosku ekstradycyjnym, stanowiącym podstawę wydania przestępcy);

2) że brak jest przepisów, które by stwarzały zasadę dopuszczalności karania za to jedynie przestępstwo, które w danym wypadku uzasadniało ekstradycję;

3) władze w Niemczech wydają przestępców wojennych bez żadnych klauzul i zastrzeżeń, które by ograniczały zakres odpowiedzialności rzeczowej sprawców; wydanie następuje jedynie na podstawie uznania, że we wniosku ekstradycyjnym wykazano zasadność oskarżenia o przestępstwo, stanowiące „zbrodnię wojenną“ *sensu largo*;

4) w sprawach o zbrodnie wojenne jest często rzeczą niemożliwą, aby już we wniosku ekstradycyjnym, sformułowanym na podstawie dochodzenia wstępnego, wyliczyć wszystkie czyny przestępne; czyny te wykryje się częstokroć dopiero po przewiezieniu sprawcy na miejsce zbrodni, w wyniku wyczerpującego dochodzenia lub śledztwa.

Tezy powyższe wyjęte są z cytowanego artykułu na s. 17.

W tym konkretnym wypadku Erich Koch został wydany władzom polskim przez Trybunał Ekstradycyjny, działający w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Hamburgu. Ten Trybunał Ekstradycyjny ukonstytuował się w roku 1947. Rolę tego Trybunału określił jeden z czołowych zachodniemieckich specjalistów prawa międzynarodowego prof. dr Walter Schätzel w głosie do wyroku Luksemburskiego Trybunału dla spraw przestępców wojennych z dnia 25 października 1948 r. („Archiv des Völkerrechts“ 1949 Heft 4 s. 509—512). Prof. Schätzel stwierdza w swojej głosie, że:

1) Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu powołany został dla ochrony obywateli niemieckich przed wnioskami ekstradycyjnymi państw, na których terytoriach dopuścili się oni zbrodni wojennych.

2) Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu przeprowadza we własnym zakresie wstępne badania wniosków ekstradycyjnych celem ustalenia, czy zarzucane zbrodnie wojenne istotnie zostały popełnione.

3) Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu pojęcie zbrodni wojennych ujmuje według interpretacji zwięzającej.

Od siebie dodaje, że mimo to Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu wydał Ericha Kocha władzom polskim.

ALFONS KŁAFKOWSKI

## ROZBUDOWA SŁUŻBY ZDROWIA NA ZIEMI LUBUSKIEJ \*

W okresie minionych 13 lat od chwili powrotu do Ziemi Lubuskiej w granice państwa polskiego, a szczególnie w ostatnich siedmiu latach istnienia województwa zielonogórskiego dokonał się tu olbrzymi krok naprzód w dziedzinie rozbudowy służby zdrowia.

### I. WARUNKI STARTU SŁUŻBY ZDROWIA W WOJ. ZIELONOGÓRSKIM

#### a) Placówki opieki zdrowotnej za czasów pruskich

Niemiecka sieć placówek opieki zdrowotnej na tym terenie była słaba. Podobnie jak prawie w całej Europie środkowej, w okresie przedwojennym i w czasie ostatniej wojny, lecznictwo otwarte opierało się głównie na prywatnych gabinetach; profilaktyka, poza bardzo skromnymi wyjątkami, nie istniała. Liczba łóżek szpitalnych na Ziemi Lubuskiej w stosunku do ilości mieszkańców należała do najniższych w Niemczech. Większość szpitali prócz kilku wojskowych była pod każdym względem przestarzała, zarówno jeżeli chodzi o rozwiązania funkcjonalne jak i o zaplecze gospodarcze, dużą ich część

\* Autorzy tego artykułu biorą wybitny udział w organizowaniu służby zdrowia na Ziemi Lubuskiej: doc. dr Maria Rozwadowska-Dowżenko jest przewodniczącą Zespołu Konsultantów Wojewódzkich, a dr Jerzy Kamiński naczelnikiem Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (przypis. redakcji).